

Sygn. akt I ACa 674/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.

o nakazanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 30 grudnia 2011 r., sygn. akt I C 86/10

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Artur Kowalewski Edyta Buczkowska-Żuk Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 674/12

UZASADNIENIE

Powód R. K. domagał się nakazania pozwanej Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K., aby wydała nowy, wolny od wad ciągnik rolniczy marki Z. typ (...) F.. W uzasadnieniu wskazywał na występujące w pojeździe nadmierne drgania w trakcie pracy silnika, co zgłosił pozwanej w ramach gwarancji i oddał ciągnik, lecz wada ta nie została usunięta.

W odpowiedzi na pozew pozwana domagała się oddalenia powództwa i zwrotu kosztów procesu. Wskazała, że odebrany przez powoda ciągnik nie posiada zgłaszanej wady, stąd brak podstaw do wydania innego pojazdu w miejsce nabytego.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2011 r., sygn. akt I C 86/10, Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej z tytułu kosztów procesu kwotę 3.617 zł.

Powyższe orzeczenie zostało oparte na ustaleniach faktycznych, z których wynika, że w następstwie zawartej 27 lipca 2007 r. przez powoda R. K. jako leasingobiorcę i (...) S.A. we W. jako leasingodawcę, umowy leasingu operacyjnego, powód jako podmiot uprawniony do odbioru rzeczy i do wykonywania uprawnień przysługujących nabywcy, w tym z tytułu gwarancji, w dniu 16 sierpnia 2007 r. odebrał od pozwanego, jako sprzedawcy rzeczy, ciągnik rolniczy marki Z. typ (...) F.. Wraz z pojazdem została powodowi wydana, wystawiona przez sprzedawcę książka gwarancyjna. Powód przedstawił pojazd do czterech pierwszych obowiązkowych przeglądów i przeglądy takie zostały dokonane. Ostatni przegląd przeprowadzono 24 listopada 2008 r., przy stanie licznika 800 motogodzin. W dniu 23 grudnia 2008 r. powód wystąpił do pozwanego z żądaniem wymiany pojazdu na nowy. W uzasadnieniu wskazał, że występują w nim drgania i stuki. Pozwany odpowiedział, że zgłaszane wcześniej usterki zostały usunięte 21 listopada, a występujący jeszcze wcześniej przeciek oleju został usunięty 30 maja. W następstwie otrzymanej odpowiedzi powód w dniu 8 stycznia 2009 r. zgłosił pozwanemu awarię ciągnika polegającą na tym, że przy obrotach od 1200 na minutę pojazd wpada w drgania i w kabinie słychać głuchoe stuki. Poinformowano pozwanego, że nie występuje wskazywana przez niego wada pojazdu, jest on technicznie sprawny, spełnia warunki techniczne w zakresie poziomu hałasu, którego norma została określona przepisami. Wezwano powoda do odbioru ciągnika. Powód nie odebrał pojazdu, twierdząc że występuje w nim zgłoszona wada. Pozwany ponownie sprawdził stan ciągnika w aspekcie zgłoszenia dokonanego przez powoda, powołano komisję do której włączono również rzeczoznawców zarówno powołanego wcześniej przez siebie inż. K. jak i powołanego przez powoda M. M.. Komisja stwierdziła zachwianie obrotów silnika w zakresie 1100 -1300 obrotów na minutę, jednocześnie ustalając, że powyższa niedogodność pozwala na normalną eksploatację ciągnika. Powód odmawiał jednak odbioru ciągnika, gdyż jego zdaniem wada nie została usunięta. Powołany przez powoda rzeczoznawca z zakresu mechaniki osłuchiwał pracę ciągnika bez użycia jakichkolwiek urządzeń, dokonał porównania z pracą podobnego innego pojazdu. Ciągnik powoda znajdował się wówczas u pozwanego, porównawczy zaś w innej miejscowości i miał zamontowana łyżkę do spychania śniegu. W ocenie tej osoby w pojeździe powoda występowały większe drgania. Z ustaleń Sądu wynikało, że w okresie eksploatacji ciągnika doszło do wymiany pompy sprzęgła w następstwie stwierdzenia przez producenta fabrycznej wadliwości serii pomp zamontowanych do ciągników tego typu. Następną drobną usterką jaka została stwierdzona to wyciek oleju. Przyczyną tego była fabryczna wadliwość uszczelniaczy w silniku. Pozwany dokonał wymiany uszczelniacza na inny, pochodzący od lepszego producenta i w ten sposób usterka została usunięta. Biegły M. K. oraz Instytut (...) i M. R. w K. stwierdzili, że drgania ciągnika nie przekraczają normy przewidzianej dla tego urządzenia, nadaje się on do eksploatacji. Wada ta nie uniemożliwia czy w znaczny sposób utrudnia korzystanie z pojazdu, prowadzi jedynie do pewnego dyskomfortu pracy tym ciągnikiem. Poziom drgań mechanicznych został określony przez biegłego M. K. przy wykorzystaniu urządzeń będących w posiadaniu (...) w S. i przez pracowników tej stacji. W czasie dokonywania w ciągniku czynności związanych z usuwaniem ww. usterek, były odkręcane a następnie dokręcane śruby. Było to spowodowane również koniecznością wymiany skruszonego przewodu paliwowego. Pojazd poddawany był w czasie postoju u pozwanego zabiegom konserwacyjnym.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, którego przedmiotem są uprawnienia wynikające z udzielonej powodowi przez pozwaną gwarancji, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że powód zgłaszał stronie powodowej występowanie w zakupionym ciągniku usterki w postaci przecieku oleju, zostało to przez pozwaną usunięte. Również strona powodowa dokonała, z własnej inicjatywy, wymiany wadliwej fabrycznie pompy sprzęgła. Powód zaczął zgłaszać występowanie w ciągniku drgań, stuków. Pozwany uznał tej wady. Powołując się na poglądy wyrażane w judykaturze Sąd podkreślił, że gwarancja stanowi zapewnienie, że rzecz jest dobrej jakości. Odpowiedzialność z gwarancji obejmuje zwykle funkcjonowanie rzeczy i, w przeciwieństwie do

zasad odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne, nie prowadzi do odpowiedzialności za brak właściwości, o której istnieniu zapewniał sprzedawca.

W związku z tym dla wyjaśnienia twierdzeń powoda o utrzymujących się w ciągniku w czasie pracy silnika nadmiernych drganiach i występowaniu stuków zostały przeprowadzone dowody z opinii biegłych. Najpierw opinię wydał biegły M. K., który w badaniach ciągnika posługiwał się sprzętem i pracownikami miejscowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Badania te doprowadziły do stwierdzenia, że w pojeździe nie występują drgania i stuki, które przekraczałyby normę przewidzianą dla pracy takich urządzeń. Wypowiedź zaś biegłego o posiadaniu wady w postaci zachwiania drgań przy średnich obrotach silnika została wywiedziona z mało przekonującego, dokonanego na własnym, bez użycia sprzętu badawczego, słuchowym porównaniu z pracą innych podobnych pojazdów. Mając na uwadze konieczność wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy został dopuszczony też dowód z opinii instytutu badawczego, specjalizującego się w badaniu urządzeń tego typu, również w aspekcie emisji drgań, hałasu, mogących mieć negatywny wpływ na środowisko w tym na obsługującego ten sprzęt człowieka. Również opinia tego Instytutu, wydana po przeprowadzeniu badań z użyciem specjalistycznego sprzętu, nie potwierdziła występowania w pojeździe wady, która stanowiła podstawę roszczenia będącego przedmiotem sprawy. Badania te wykazały, że nadmierne drgania nie występowały zarówno przy niskich, jak i wysokich obrotach silnika. Co więcej, drgania te były znacznie niższe niż dopuszczalne normą. Została w ten sposób wykluczona podstawa twierdzeń powoda o wadliwości ciągnika nabytego od pozwanego.

Jak wskazał nadto Sąd, nie potwierdziły się też w świetle przeprowadzonych dowodów zastrzeżenia powoda odnośnie dokonywania przez pozwaną manipulacji wobec poszczególnych mechanizmów ciągnika, w czasie jego przechowywania u niej.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, wnosząc o jego **uchylenie ze zniesieniem postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, zasądzenie nadto od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie zaś o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Nadto, apelujący wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii nowego biegłego zgodnie z wnioskiem powoda z dnia 26 kwietnia 2011 r. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, tj.:**

1. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieprawidłowe skonstruowanie uzasadnienia wyroku, tj. niewskazanie w sposób rzeczowy zasadniczych motywów rozstrzygnięcia, co w dużym stopniu uniemożliwiło powodowi ocenę jego prawidłowości, a zatem pozbawienie powoda możliwości obrony jego praw, co implikuje nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c;

2. art. 217 § 1 i 2 k.p.c., 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie w sprawie dowodu z opinii nowego biegłego, podczas gdy złożone w toku postępowania sądowego opinie nie są przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem żadna z nich nie wskazuje co jest przyczyną stwierdzonych drgań, druga zaś dotyczy nie wad pojazdu a jedynie drgań na kierownicy, tym samym powołanie nowego biegłego, który odpowiedzialby na pytania postawione przez powoda chociażby w piśmie z dnia 26 kwietnia 2011 r. jest konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy;

3. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie części zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. pisma - opinii sporządzonego przez M. M. - rzeczoznawcy powołanego przez powoda;

4. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. 233 §1 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku czy i którym dowodom Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

5. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

W uzasadnieniu apelacji rozwinięto argumentację dla poparcia sformułowanych wyżej zarzutów.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz **zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego.**

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i poczynione przez ten Sąd rozważania prawne, czyniąc je wobec tego integralną częścią swojego stanowiska oraz uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w niniejszych rozważaniach.

Kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku należało rozpocząć od najdalej idącego spośród zarzutów sformułowanych przez powoda, tj. dotyczącego naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. Apelujący oparł zarzut w tej mierze na przekonaniu o nieprawidłowym skonstruowaniu uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji, które nie spełnia – jego zdaniem - ustawowych wymogów. Tak postawiony zarzut nieważności postępowania jest całkowicie chybiony, albowiem przyczyną pozbawienia strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu nie może być wadliwość uzasadnienia wyroku, nawet jeśli zostałaby ona stwierdzona. Uzasadnienie wyroku nie ma wpływu na obronę przez powoda jego praw w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Oczywistym jest przecież, że sporządzenie uzasadnienia orzeczenia jest tylko czynnością sprawozdawczą - mającą odwzorować procesy myślowe i decyzyjne właściwego składu orzekającego - i wtórną w stosunku do podjętej decyzji. Uzasadnienie wyroku nie jest więc elementem decyzyjnego rozstrzygnięcia sprawy (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06, LEX nr 332959; z dnia 17 maja 2000 r., V CKN 413/00, LEX nr 347329). Stąd powszechnie podkreśla się, że treść uzasadnienia, w tym ewentualne jego braki, nie mają wpływu na rozstrzygnięcie sprawy tym wyrokiem i nie mogą mieć istotnego wpływu na jej wynik (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 33/00, LEX nr 532105). Tym bardziej nie może być zasadnie mowy w takim przypadku o wadliwości uzasadnienia wyroku jako przyczynie nieważności w myśl przepisu art. 379 pkt 5 k.p.c.

Nietrafny jest zarazem łączący się z tym zarzut dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., a polegający na niewyjaśnieniu przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku istoty swego rozstrzygnięcia polegającego na uznaniu powództwa za bezzasadne. Sąd odwoławczy wskazuje, że naruszenie tego przepisu określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być jednak ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tylko w sytuacjach wyjątkowych. Do takich zaliczyć można te, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej.

Chodzi więc o sytuację, gdy wadliwość uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia kontrolę instancyjną, a tego w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie stwierdza. Wbrew bowiem zarzutom apelującego, uzasadnienie Sądu Okręgowego wskazał w sposób wystarczający dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył argumentację jurydyczną, która przywiodła go do wydania rozstrzygnięcia w zaskarżonym kształcie. W szczególności w uzasadnieniu tym zostały określone dowody, którym Sąd dał wiarę i których treścią się kierował wydając swoje rozstrzygnięcie. Nawet zresztą sam apelujący przyznał przecież, iż „z treści uzasadnienia można wprawdzie domyślić się na jakich dowodach oparł się Sąd” (k. 439). Z pisemnych motywów wyroku oddalającego powództwo R. K. wynika więc, że opierając się na przeprowadzonych w sprawie opiniach, przez biegłego sądowego i instytut naukowo-badawczy, Sąd pierwszej instancji nie stwierdził istnienia w przedmiotowym ciągniku rolniczym

marki Z. typ (...)F. wady zmniejszającej jego użyteczność. Z tych przyczyn przyjął brak podstaw do uwzględnienia roszczenia powoda, które wywodził z udzielonej mu przez pozwaną gwarancji.

Po pierwsze, nie oddaje zatem rzeczywistości zarzut apelującego, iż Sąd Okręgowy nie wyjaśnił podstawy prawnej wyroku. Sąd ten bowiem już na samym wstępie rozważań prawnych odniósł się tak do istoty gwarancji, przepisów ją normujących, jak i do okoliczności tej konkretnej sprawy w tym właśnie kontekście. Mianowicie, wskazał, iż uprawnienia nabywcy z tego tytułu zostały określone w książce gwarancyjnej wydanej wraz z pojazdem, która została złożona do akt sprawy w oryginale i zaliczona w poczet materiału dowodowego, a jej treść została przywołana w ustaleniach faktycznych sądu. O możliwości udzielenia takiej gwarancji jest zaś mowa w § 13-15 zawartej przez strony umowy leasingu operacyjnego. Nadto, treść samej karty gwarancyjnej w § 14 odsyła w zakresie nieuregulowanym do przepisów Kodeksu cywilnego, a te - jak również wskazał Sąd Okręgowy - są zamieszczone w art. 577 do art. 581. Nie budzi też wątpliwości na tle realiów niniejszej sprawy, iż powód od początku i konsekwentnie swoje roszczenie wywodzi z uprawnień gwarancyjnych i na takiej podstawie prawnej zostało rozpoznane jego powództwo przez Sąd pierwszej instancji.

Po drugie, nie można też podzielić zastrzeżenia apelującego, iżby z uzasadnienia wyroku nie wynikało którą z opinii biegłych, dopuszczonych w toku postępowania, Sąd ten uznał za wiarygodną, gdyż obie ze sobą korespondowały. Skoro zaś wynik niniejszej sprawy jest uzależniony od rozstrzygnięcia kwestii wymagającej posiadania wiadomości specjalnych, to inne dowody (jak zeznania świadków czy opinie prywatne) miały w tej sytuacji znaczenie drugorzędne. Nie została tu również naruszona zasada swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c., co zarzuca skarżący. Apelacja na płaszczyźnie tego zarzutu bazowała zresztą na założeniu, iż Sąd Okręgowy nie wskazał dowodów, na których oparł swoje rozstrzygnięcie, a takie założenie było - jak już wyjaśniono - błędne. Poza tym skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej - niż przyjął sąd - wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie przez skarżącego.

Sąd odwoławczy natomiast zgadza się z Sądem pierwszej instancji, że obie opinie wykonane na zlecenie sądu wyraźnie wskazywały, iż stwierdzone drgania ciągnika podczas pracy jego silnika, przy różnych wartościach obrotów, nie przekroczyły granic obowiązujących w tej mierze norm, a zatem ani nie uniemożliwiają one ani w znaczny sposób nie utrudniają korzystania z ciągnika. Badania drgań przedmiotowego ciągnika rolniczego dla celów sporządzenia obu opinii były wykonywane przy pomocy specjalistycznych urządzeń pomiarowych, a ich wyniki mieściły się w normie. Natomiast nie mają tak naprawdę znaczenia dla wyniku sprawy dokonane przez biegłego sądowego M. K. dodatkowe badania porównawcze innych ciągników, oparte dodatkowo tylko na jego wrażeniach słuchowych. Biegły podał również źródło tych norm przyjętych przez niego do badań, wskazując w tym kontekście na przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Spraw Socjalnych z dnia 29 listopada 2002 r. w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. z 2002 Nr 217, poz. 1833 ze zm.). Tożsame przepisy i wynikające stąd normy zostały wskazane również w opinii sporządzonej przez Instytut (...). Natomiast w załączniku nr 2 do tego rozporządzenia pt. „Wykaz wartości najwyższych dopuszczalnych natężeń fizycznych czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy” w części „B” w zakresie drgań działających na organizm człowieka przez kończyny górne określono, iż wartość ekspozycji dziennej nie może przekraczać $2,8 \text{ m/s}^{(2)}$, a w zakresie drgań o ogólnym działaniu na organizm człowieka określono, iż wartość ekspozycji dziennej nie może przekraczać $0,8 \text{ m/s}^{(2)}$. Analiza wyników badań drgań spornego ciągnika, wykonanych przy użyciu specjalistycznego sprzętu pomiarowego, dostarczyła zaś biegłemu sądowemu, jak i ww. instytutowi, danych do wnioskowania, iż żadne z powyższych norm w przypadku ciągnika powoda nie są przekraczane.

Biegły M. K. stwierdził, iż niektóre z wyników, zwłaszcza przy obrotach 1250-1300 na minutę, znajdują się w górnych granicach, lecz normy nie przekraczają. Stąd wpływa to tylko na obniżenie komfortu pracy tym ciągnikiem, lecz nie zmniejsza funkcjonalnych właściwości tego pojazdu, który może być nadal użytkowany zgodnie z jego przeznaczeniem. Przy czym biegły, tak w ustnej opinii uzupełniającej przed Sąd I instancji, jak i na rozprawie apelacyjnej, wyjaśnił, że

stosował normy obowiązujące wszystkie maszyny, gdyż nie ma w przepisach prawa norm ustalonych w sposób węższy, jak i nie zostały takowe przewidziane w instrukcji obsługi tego konkretnego ciągnika. Biegły M. K. podał również, iż pomiary drgań zostały wykonane zgodnie z obowiązującymi normami PN-EN ISO 5349 z 2004 r. oraz PN-EN 14253 z 2008 r.

Nadto, Sąd Apelacyjny przypomina, iż także Instytut (...) w opracowanej opinii nie stwierdził przekroczenia takich norm na kole kierownicy, przy badaniu przy pomocy specjalistycznej aparatury pomiarowej wielkości drgań działających na organizm człowieka przez kończyny górne. Treść wniosków tej opinii koresponduje więc w pełni z wnioskami opinii biegłego M. K. co do tego, że w zakresie drgań o takim umiejscowieniu badany ciągnik mieści się w ustawowo dopuszczalnych granicach. Zważywszy zaś na wiarygodność opinii M. K. nie ma też uzasadnionych podstaw do zasięgania opinii innego biegłego sądowego, celem zbadania parametrów drgań o ogólnym działaniu na organizm człowieka, skoro wyraźnie biegły stwierdził, że nie przekraczają one w przypadku tego ciągnika normy $0,8 \text{ m/s}^2$.

Tym samym nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 217 § 1 i 2 k.p.c., 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie w sprawie dowodu z opinii nowego biegłego.

Przede wszystkim strona powodowa nie mogła skutecznie powoływać się na takie – w jej ocenie – uchybienie przepisom procedury przez Sąd pierwszej instancji, już z tego względu, iż będąc obecna na rozprawie w dniu 28 grudnia 2011 r., kiedy Sąd oddalił taki wniosek dowodowy, nie wniosła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. (k. 393v.).

Niezależnie od tego Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż wydane w sprawie opinie są jasne, pełne i miarodajne dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności biegli w opiniach uzupełniających i w czasie wysłuchania wyczerpująco odnieśli się do zastrzeżeń i pytań sformułowanych przez stronę powodową w toku procesu, w tym również zawartych w piśmie z 26 kwietnia 2011 r. Kluczowe jest zaś to, stwierdzone i kwestionowane przez powoda drgania ciągnika w czasie pracy silnika, nawet jeśli oscylują niekiedy w górnych granicach przewidzianej normy, to zdaniem obu opiniujących jej nie przekraczają i nie powodują choćby znaczącego utrudnienia w korzystaniu z niego. Nie ma w związku z tym tak naprawdę istotnego znaczenia, w czym dokładnie tkwi przyczyna tych drgań. Notabene – odmiennie niż twierdzi apelujący - biegły M. K. wskazał jednak w tej mierze sposób zamontowania kabiny i jej elementów. Tym niemniej trzeba mieć na uwadze, że roszczenia z gwarancji nie aktualizują się w momencie stwierdzenia jakiejkolwiek wadliwości rzeczy, lecz wadliwości, która czyni ją niezdatną do normalnego użytku bądź zmniejsza użyteczność rzeczy ze względu na cel wynikający ze zwyczajnego jej przeznaczenia (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2000 r., IV CKN 133/00, LEX nr 52522; z dnia 30 listopada 1999 r., I CKN 821/99, LEX nr 603854; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 1997 r., I ACa 105/96, Apel.-W-wa 1997/3/28). Także w wydanym powodowi dokumencie gwarancji wyraźnie zostało zaakcentowane, iż „sprzedawca ciągnika w określonym okresie gwarancji odpowiada za niezawodne jego działanie przy użytkowaniu zgodnie z instrukcją obsługi i przeznaczeniem” (§ 1). Oczywiście zgodność z Polską Normą danego produktu sama przez się nie oznacza, iż nie ma on wady fizycznej. Nie sposób byłoby wszak mimo to zaprzeczyć istnieniu wady, gdybyśmy mieli do czynienia ze zmniejszeniem użyteczności rzeczy występującej przy użyciu jej dla celu wynikającego ze zwyczajnego przeznaczenia tej rzeczy. Jak jednak stanowczo wykazały obie opinie sporządzone na zlecenie sądu, taka wada w niniejszej sprawie w odniesieniu do przedmiotowego ciągnika nie występuje, gdyż ciągnik jest sprawny i zdatny do użytku zgodnie z jego przeznaczeniem. Potwierdził to w szczególności jeszcze na rozprawie apelacyjnej biegły M. K., który choć wykazał subiektywne zrozumienie dla stanowiska powoda i podnoszonych przez niego argumentów dotyczących komfortu jazdy tym ciągnikiem, co tylko przekonuje o jego bezstronności, to równocześnie bezwzględnie zaprzeczył posiadaniu przez ten ciągnik wady wpływającej na jego zmniejszoną użyteczność.

Nikt zatem nie przeczy, iż drgania ciągnika powoda podczas pracy silnika występują a nawet są one znaczne, gdyż plasują się w górnych granicach norm, jednak mimo wszystko mieszczą się w dopuszczalnych przepisami prawa granicach i nie uniemożliwiają jego eksploatacji ani nie utrudniają korzystania z ciągnika zgodnie z jego przeznaczeniem.

Co się zaś tyczy zarzutu rzekomego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji części zebranego materiału dowodowego w postaci oceny technicznej sporządzonej na zlecenie powoda przez rzeczoznawcę M. M. oraz jego zeznań, to zauważyć trzeba, iż w ustaleniach faktycznych Sąd ten uwzględnił te dowody. Czym innym jest już jednak możliwość oparcia na nich swego rozstrzygnięcia, skoro ustalenie ewentualnej wadliwości ciągnika i jej rodzaju wymagało wiadomości specjalnych. Tymczasem stosownie do art. 278 § 1 k.p.c. opinią biegłego jest wyłącznie opinia sporządzona przez osobę wyznaczoną przez sąd na potrzeby danego postępowania. Pisemna opinia wykonana na zlecenie strony, złożona do akt sprawy, nie ma więc charakteru dowodu z opinii biegłego, gdyż sąd nie wydał uprzednio postanowienia w przedmiocie dopuszczenia tego dowodu, nie wyznaczył biegłego i nie określił mu przedmiotu oraz granic, w jakich ma się on wypowiedzieć (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1998 r., I CKN 922/97, LEX nr 50754). Nie może być tym samym traktowana jako dowód w postępowaniu opinia biegłego sporządzona na polecenie strony poza postępowaniem sądowym i złożona do akt sądowych. Prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, tylko jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00, LEX nr 53932; z dnia 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197).

W ten sam sposób powinna być więc traktowana opinia prywatna wykonana przez M. M., która nie stanowi dowodu mogącego rozstrzygnąć kwestie wymagające wiadomości specjalnych, gdyż to jest domeną opinii sporządzanych na zlecenie sądu. Co więcej, opinia prywatnego rzeczoznawcy nie była też w stanie podważyć wiarygodności opinii biegłych w niniejszym przypadku, albowiem jak przyznał sam rzeczoznawca, przesłuchiwany jako świadek, swoje wnioski formułował na podstawie badań „organoleptycznych”, czyli tylko wykorzystując zmysł słuchu, nie używał jakichkolwiek urządzeń pomiarowych, a nadto, przyznał, że ciągnik jest sprawny technicznie, a tylko ma pomniejszony komfort pracy ze względu na drgania i wibracje.

Przypomnieć wreszcie trzeba, że sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub opinii instytutu tylko, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, LEX nr 533130). Tymczasem sporządzone dla celów niniejszego procesu opinie są na tyle kategoryczne i przekonujące, że sąd nie miał już obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych, celem ustalenia czy przypadkiem jakiś inny biegły nie zajmie innego stanowiska (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 roku, II CR 638/74, OSP 1975/5/108). Samo niezadowolenie strony z oceny przedstawionej przez biegłych nie uzasadnia potrzeby dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innych biegłych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2009 r. II CSK 642/08, LEX nr 511998; z 4 sierpnia 1999 roku, I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807; z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, LEX nr 52795). W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałaby złożona opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 639/99, LEX nr 53135).

Przedstawionego powyżej stanowiska Sądu odwoławczego nie zmienia również kwestia podniesiona na etapie postępowania apelacyjnego, a wiążąca się z treścią pisma (...) w S. z dnia 3 grudnia 2012 r. (k. 547), w którym m.in. wskazano niepewność zastosowanej metody pomiarowej drgań mechanicznych oddziałujących na organizm człowieka przez kończyny górne rzędu 12,6%. W związku z tym powstało zagadnienie dotyczące błędów urządzeń pomiarowych, przy pomocy których w niniejszej sprawie (...) w S. wykonywała badania ciągnika powoda, a wyniki których posłużyły biegłemu M. K. jako materiał wyjściowy do sporządzenia opinii. Sąd Apelacyjny na tę nową okoliczność dopuścił dowód z pisemnej opinii uzupełniającej tego biegłego, a także wysłuchał go na rozprawie apelacyjnej, celem ustosunkowania się do zarzutów strony pozwanej. Sąd odwoławczy, pomimo takiego uzupełnienia materiału dowodowego, nie znalazł jednak podstaw do zakwestionowania treści opinii tego biegłego.

Przede wszystkim wskazać trzeba, że bezspornie taka zastosowana do badań aparatura pomiarowa posiadała wszystkie wymagane certyfikaty, co potwierdza wyraźnie przywołane wyżej pismo z dnia 3 grudnia 2012 r., była sprawna i została przez samego biegłego poddana sprawdzeniu wzorcowym kalibratorem. Sprawności tego sprzętu ani sposobu przeprowadzenia badań powód zresztą nie kwestionował.

Jednocześnie opierając się na wyjaśnieniach biegłego oraz zasadach doświadczenia życiowego, stwierdzić trzeba, że nie ma doskonałego urządzenia pomiarowego, które nie miałoby pewnej tolerancji błędu. W niniejszej sprawie zostały sporządzone dwie opinie – jedna przez biegłego sądowego M. K., który wykorzystał przy jej opracowywaniu badania wykonane przez (...) w S., oraz druga Instytutu (...), który z kolei korzystał z własnych badań, lecz i tu została przewidziana granica błędów urządzeń pomiarowych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zaakceptować stanowiska, że zachowanie norm miałyby być uzależnione niejako od rodzaju urządzenia, przy pomocy którego dokonywane są pomiary. Norma jest jedna i jej przekroczenia w obu ww. opiniach nie stwierdzono, co potwierdził dobitnie biegły M. K. na rozprawie apelacyjnej, podtrzymując wnioski swojej opinii pomimo treści pisma (...) w S. z dnia 3 grudnia 2012 r. Jednocześnie Sąd odwoławczy miał na względzie, iż dla celów opinii biegłego M. K. wykonanych zostało kilkanaście pomiarów, z których tylko jeden (przy obrotach 1250-1300 na minutę, przy drganiach miejscowych) mógł budzić wątpliwości, uwzględnivszy tolerancję błędów. Gdyby bowiem przyjąć, że urządzenie zaniżyło jednak pomiar o granicę jego błędów w maksymalnym rozmiarze, to wtenczas trzeba byłoby ustalić, że sporny ciągnik ma drgania wyższe niż przewiduje w tym przypadku norma, czyli $2,8 \text{ m/s}^2$, właśnie w przypadku tego jednego wyniku. Pozostałe wyniki mieściłyby się bowiem nadal w normie. W takiej sytuacji należałoby się w ocenie Sądu odwoławczego po prostu oprzeć na pozostałych wynikach, od których odbiega tylko ten jeden, jedyny wątpliwy wynik. Tym bardziej, że przecież drgania ciągnika powoda działające na organizm człowieka przez kończyny górne były również przedmiotem badania przez wspomniany Instytut i zawarte w tej opinii wyniki badań, nawet przy uwzględnieniu granicy błędów pomiaru wykorzystywanej w tym celu aparatury określonej w tej opinii na maksymalnie $0,09 \text{ m/s}^2$, potwierdzają brak drgań ciągnika powoda przekraczających normę $2,8 \text{ m/s}^2$, niezależnie od ilości obrotów, w tym zwłaszcza pomiędzy 1200 a 1300. Należy mieć wreszcie na względzie i ten aspekt sprawy, że choć ustalona tolerancja błędów mogła spowodować maksymalne zniżenie odczytu wartości pomiaru, to równie dobrze mogło przecież dojść do maksymalnego zawyżenia wysokości pomiaru. Zresztą istotna jest nie tyle nawet sama zgodność z normą techniczną, ale zachowanie przez rzecz kryterium funkcjonalności, obejmującego przeznaczenie rzeczy i jej użyteczność, a te - jak podkreślali opiniujący - jest w tej sprawie spełnione. Dopóki zaś nie zostanie bez wątpienia stwierdzone, że wielkość drgań przewyższa normy i zmniejsza użyteczność tego ciągnika, to nie można przyjąć, że istnieje wada, którą strona pozwana jest obowiązana w ramach gwarancji usunąć bądź to wydać rzecz wolną od wad. W materiale dowodowym zgromadzonym dla potrzeb niniejszego procesu brak jest jednak na to dowodów. W realiach tego przypadku nie przekonuje o tym również posiadanie przez urządzenie pomiarowe, jak każde inne, pewnej możliwej granicy błędów w odczycie.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono stosownie do art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

SSA A. Kowalewski SSA E. Buczkowska-Żuk SSA A. Sołtyka